

JAN KONRAD KOZŁOWSKI

ur. 1946; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Jan Konrad Kozłowski, rodzina, dzieciństwo,

Rodzina

Urodziłem się we wrześniu 1946 roku. Rodzice wrócili z Pelpina. Mój ojciec był oficerem wojska polskiego. Po powrocie, krótko po zakończeniu wojny, zdemobilizował się i pozostali z żoną w Lublinie. Była lublinianką. Nie jestem jedynakiem ze względu na to, że miałem dwóch braci, którzy zmarli w niemowlęctwie. Urodzili się w [19]41 roku, to był przedwczesny poród. [Mama] schorowana, wstrząs nerwowy. Gestapo przyszło po kogoś w tym domku, w którym mieszkali. Rodzice obawiali się, że po mojego ojca. Z tej sytuacji [miała] wstrząs nerwowy i w rezultacie przedwczesny poród. Mama została w szpitalu, dzieci ojciec musiał zabrać. Nie dał sobie rady – sam mężczyzna pracujący jeszcze – i w rezultacie jeden mój brat zmarł w bardzo krótkim okresie czasu, to były kwestie tygodni, jeśli nie dni. Potem ja się urodziłem w [19]46 roku. Ojciec i mama to był rocznik 1911/1912, więc już taka późniejsza nieco ciąża. Szczęśliwie wszystko się ułożyło. Byłem trochę takim dzieckiem, nad którym się – zwłaszcza mama – chuchało, dmuchało. Troszkę pod kloszem. Jak poszedłem do liceum, to już się bardzo usamodzielniałem, że to bycie jedynakiem nie przeszkadzało mi w kontaktach. Byłem niezły z matematyki, w ogóle dobrze sobie radziłem ze szkołą. Mama rozpoczęła studia przed wojną na polonistycie na KUL-u. Nie pracowała, zajmowała się mną.

Data i miejsce nagrania	2018-04-19
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Renata Pacholarz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"